

Sygn. akt VI Ka 267/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.)
Protokolant	st.sekr.sądowy Kamila Obuchowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Barbary Marszyckiej

po rozpoznaniu dnia 3 września 2015r., w E.

sprawy:

M. L. (1)

ur. (...) w E. s. F. i I.

oskarżonego z art. 190 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 21 maja 2015 r., sygn. akt II K 181/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. S. A. 516,60 zł brutto za obronę udzieloną oskarżonemu przed sądem II instancji,

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji.

Sygn. akt VI Ka 267/15

UZASADNIENIE

M. L. (1) został oskarżony o to, że :

I. w dniu 13 października 2013 roku w E. groził uszkodzeniem ciała M. G., przy czym groźba ta wzbudziła uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona , to jest o czyn z art. 190 § 1 kk,

II. w dniu 13 października 2013 roku w E. wbrew żądaniu osoby uprawnionej – M. G., nie chciał opuścić mieszkania przy ul. (...), to jest o czyn z art. 193 kk,

III. w dniu 13 października 2013 roku w E. dokonał uszkodzenia ciała M. G. w ten sposób, że szarpał pokrzywdzoną uderzył otwartą dłonią w prawe udo oraz w prawy policzek a następnie uciskał jedną ręką za szyję, w wyniku czego pokrzywdzona doznała drobnych zadrapań naskórka przedramienia prawego i obu ud oraz drobnej rany skóry podeszwy stopy, co spowodowało rozstrój zdrowia i naruszenie prawidłowej funkcji ochronnej skóry w/w okolic ciała na okres poniżej 7 dni, to jest o czyn z art. 157 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 21.05. 2015 r. w sprawie II K 181/14 :

I. uznał oskarżonego M. L. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, czyn ten kwalifikując jako występki z art. 190 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznał oskarżonego M. L. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, czyn ten kwalifikując jako występki z art. 193 kk i za to na podstawie art. 193 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

III. uznał oskarżonego M. L. (1) za winnego tego, iż w dniu 13 października 2013 roku w E. dokonał naruszenia nietykalności cielesnej M. G. w ten sposób, że szarpał pokrzywdzoną i uderzył otwartą dłonią w prawe udo oraz w prawy policzek a następnie uciskał jedną ręką za szyję, w wyniku czego pokrzywdzona doznała krótkotrwałego zacerwienia skóry uda prawego i szyi, czyn ten kwalifikując jako występki z art. 217 § 1 kk i za to na podstawie art. 217 § 1 kk wymierzył mu karę 1 miesiąca pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 85 kk w zw. z art. 86 § 1 kk połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone w punktach I, II i III wyroku i wymierzył oskarżonemu M. L. (1) karę łączną 3 miesięcy pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności wobec warunkowo zawiesił tytułem próby na okres 3 lat.

Ponadto wyrokiem tym rozstrzygnięto o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i o zwolnieniu oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli oskarżony i obrońca oskarżonego, którzy zaskarżyli wyrok w całości na korzyść oskarżonego .

W apelacji obrońcy oskarżonego, na zasadzie art. 438 pkt.3 kpk, skarżący zarzucił temu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na daniu wiary zeznaniom pokrzywdzonej M. G. i świadków, którzy przebieg zdarzenia znali wyłącznie z jej relacji, a odmówieniu jej relacjom oskarżonego i jego matki I. L., co w konsekwencji doprowadziło do uznania go za winnego. Wskazując na powyższe zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sam oskarżony w swojej apelacji zaskarżając wyrok co do winy i co do kary podniósł zarzuty:

- naruszenia prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie przepisów kodeksu karnego wobec czynów nie będących przestępstwem, które w większości nie miały miejsca,

- naruszenie zasad postępowania:

1. prowadzenie postępowania pomimo braku skargi osoby uprawnionej do jej złożenia,

2. pozbawienie apelującego skutecznej obrony w postaci nie przesłuchania na S. ważnych świadków, w szczególności M. G. i B. G.,

3. sprzeczną z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie przeprowadzonych dowodów i dokonanie na ich podstawie wadliwych ustaleń faktycznych,
4. sąd nie zebrał pełnego materiału dowodowego w szczególności zaś nie uzyskał kart badania M. G. przez Ratowników Medycznych w dniu 13.10.2013r.,
5. oceniając zebrane dowody sąd przeprowadził ich ocenę niezgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego rozstrzygając wszelkie wątpliwości na niekorzyść skarżącego,
6. wymierzenie kary w sposób spreczny z dyrektywami ich wymiaru za czyn nie podlegający penalizacji,
7. skazanie przez sąd za literalne wykonywanie art. 4 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Stawiając te zarzuty oskarżony wniósł o uchylenie wyroku w całości i umorzenie postępowania jako prowadzonego bez skargi osoby uprawnionej do reprezentowania pokrzywdzonej, a w drugiej kolejności ze względu na brak w postępowaniu oskarżonego znamion czynu zabronionego, z racji kontrpunktu wyłączającego bezprawność działania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego i samego oskarżonego M. L. (1), mimo postawienia zaskarżonemu wyrokowi wielu zarzutów, nie zasługiwały na uwzględnienie. Zaprezentowane w tych apelacjach argumenty mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania czy wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, były chybione. Niezasadnym okazał się też zarzut orzeczenia kary niesprawiedliwej podniesiony w apelacji oskarżonego.

Na wstępie należy wskazać, że wobec złożenia przed rozprawą apelacyjną przez pokrzywdzoną M. G., obecnie już pełnoletnią, wniosku o ściganie oskarżonego za czyny których dopuścił się on w dniu rozpoznawanego zdarzenia, to zdezaktualizował się zarzut oskarżonego dot. braku wniosku osoby uprawnionej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że brak formalnego wniosku o ściganie może być uzupełniony w każdym stadium toczącego się postępowania karnego (patrz: wyrok SN z 4.04.2000r. V KKN 29/00, Lex nr 45430, Prok.iPr.- wkł. 2001/2/11), co też nastąpiło w niniejszej sprawie. Zaś – podnoszona przez oskarżonego - okoliczność, że w sprawie nie zdołano przeprowadzić mediacji jest indyferentny dla dokonania oceny materiału dowodowego w sprawie. Przy czym w sprawozdaniu z przeprowadzonego postępowania mediacyjnego – wbrew temu iż w apelacji M. L. twierdzi, że I. G. nie umówiła się nawet na spotkanie wstępne z mediatorem- zaznaczono, że I. G. stawiała się na spotkanie z mediatorem, lecz powołując się na to, że oskarżony nie przeprosił pokrzywdzonej i nie wykazał woli naprawienia wyrządzonej szkody, to przekazała, iż pokrzywdzona nie chce spotkać się z M. L..

Przystępując zaś do oceny pozostałych zarzutów z obu apelacji, a dot. naruszeń przepisów i błędu w ustaleniach faktycznych, to podnieść należy, że sąd I instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, zgromadzony materiał dowodowy poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego w zakresie popełnienia przypisanych mu przestępstw, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonych kar jednostkowych i kary łącznej. Przedmiotem rozważań zaprezentowanych przez sąd rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku były nie tylko dowody obciążające oskarżonego, ale również wszelkie dowody przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego w Elblągu korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk i w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Sąd I instancji miał, zdaniem oskarżonego, co wynika ze sformułowanych w apelacji zarzutów, dopuścić się obrazy przepisów prawa procesowego - art. 5§2, 7 kpk, a także naruszyć jego prawo do obrony w zw. z brakiem przesłuchania świadków M. G. i B. G.. Jeżeli chodzi o ten ostatni zarzut, to sąd orzekający starał się doprowadzić do przesłuchania ww świadków na rozprawie, wyznaczał terminy rozprawy wzywając na nie pokrzywdzoną i jej matkę. Jednak

przebywające na stałe za granicą M. i B. G. nie przyjeżdżały do Polski, wskazując, że przyjazd taki koliduje z nauką pokrzywdzonej i pracą jej matki. W tej sytuacji sąd I instancji był uprawniony, w oparciu o treść art. 391§1kpk do odczytania zeznań M. G. i wobec niemożności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pokrzywdzonej i jej matki na rozprawie, mógł odstąpić od bezpośredniego przesłuchania ww świadków, nie naruszając tym przepisów prawa. Odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania nawet tak ważnego świadka jak pokrzywdzona, w sytuacji gdy świadek ten przebywa na stałe za granicą, nie jest więc błędem sądu, który pozbawiał oskarżonego „skutecznej obrony”. Należy tu przywołać chociażby stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zawarte w wyroku z dnia 7 lipca 2011 r. w sprawie II AKa 119/11 (publ. KZS 2011/10/34), iż „zgodnie z brzmieniem art. 391 § 1 kpk oraz poglądem ugruntowanym w orzecznictwie i doktrynie pobyt świadka za granicą (jeżeli nie jest czasowy) jest samodzielną podstawą do odczytania protokołów jego zeznań bez względu na ich wagę dla prowadzonego postępowania” (zob. też wyroki Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawach II AKa 307/02, II AKa 168/06, czy Sądu Najwyższego w sprawach II KK 55/02, V KK 150/02). W tym miejscu należy też podkreślić, że nie narusza też prawa do obrony oskarżonego czy treści przepisów prawa procesowego brak przesłuchania pokrzywdzonej bez udziału psychologa. Pokrzywdzona w czasie czynu nie była dzieckiem- miała 16 lat, uczyła się, trenowała, stąd nie było podstaw by stwierdzić uzasadnione wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, czy jej zdolności do postrzegania i odtwarzania postrzeżeń (art. 192 kpk). A tylko w sytuacji powstania rozsądnych w świetle doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy wątpliwości, czy wskazane stany psychiczne nie rzutują ujemnie na treść zeznań świadka, to przesłuchanie pokrzywdzonej z udziałem psychologa byłoby wskazane, gdyż podstawą takiej decyzji nie może być tylko przekonanie strony o niezgodności zeznań pokrzywdzonej z rzeczywistością, czy małoletność pokrzywdzonej. Jeszcze raz należy tu podkreślić, że przesłanką taką mogą być wyłącznie okoliczności uzasadniające podejrzenie istnienia wskazanego w przepisach art. 192 kpk stanu obniżającego zdolność relacjonowania faktów, a by taki stan wobec M. G. zaistniał- skarżący nie wykazał. Z pewnością nie potwierdziły się bowiem insynuacje M. L. (1) dotyczące używania przez pokrzywdzoną narkotyków czy innych szkodliwych substancji. Stan zdenerwowania M. G. po zdarzeniu był, w świetle doświadczenia życiowego, naturalny wobec tego jak zachował się oskarżony. Nie można też pominąć relacji osoby postronnej, policjantki- K. B. (1), która mając kontakt z pokrzywdzoną po zdarzeniu, wyraźnie wskazała, że pokrzywdzona nie wykazywała symptomów wskazujących na użycie przez nią narkotyków. Świadek ta zaznaczyła, że oskarżony domagał się wówczas by przebadano siostrzenicę pod kątem zażywania przez nią narkotyków, ale również obecny na miejscu ratownik medyczny nie widział potrzeby takiego badania. Brak podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzona używała narkotyków, wynika też z zeznań jej koleżanki M. M. (1). Ostatecznie więc należy stwierdzić, że nie potwierdziły się przypuszczenia oskarżonego co do stanu odurzenia pokrzywdzonej. Tym samym nie można zgodzić się z M. L. (1) by musiał on podjąć pewne działania by zareagować na dziwne zachowanie pokrzywdzonej, uzasadniające jego zachowanie w dniu zdarzenia, gdyż jego wersja w tym zakresie jest odosobniona i nie tylko nie została potwierdzona zeznaniami pokrzywdzonej, ale i relacją osoby postronnej- policjantki K. B. (1). Z pewnością zaś ta ostatnia świadek była niezaangażowana po którejkolwiek stronie konfliktu i stąd wobec spójności treści zeznań K. B. (1) i M. G., to relację pokrzywdzonej, a nie oskarżonego, należy uznać za wiarygodną. A to powoduje, że należy odrzucić jako nieuzasadnione twierdzenia oskarżonego, że działał wówczas w warunkach uzasadnionych treścią przywołanego w apelacji przepisu art. 4 ustawy o postępowaniu nieletnich, gdyż musiał zareagować na demoralizację nieletniej (która nota bene nie może być przyjęta tylko na podstawie jednego zachowania nieletniej, lecz ma być wynikiem wielokrotnych, a nie pojedynczego zachowania nieletniej odbiegającego od przyjętych reguł, na co wskazano w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 marca 2004 r. w sprawie II AKa 531/03, KZS 2004/9/48). Ponadto skarżący nie może zasadnie powoływać się na to, że treść tego przepisu znajduje zastosowanie, gdyż pokrzywdzona używała słowa obelżywe wobec I. L.. Po pierwsze I. L. nie była obecna podczas czynów przypisanych oskarżonemu, lecz zjawiała się na miejscu zdarzenia już po ich zaistnieniu, stąd kierowanie nawet słów obraźliwych wobec babki, ale już po zdarzeniu, nie powoduje by działanie oskarżonego podczas zdarzenia uznać za usprawiedliwione i sprowokowane przez nieprawidłowe zachowanie pokrzywdzonej wobec I. L.. Po drugie nie potwierdziło się to, że oskarżony dopuścił się przypisanych mu przestępstw, bo musiał zareagować na podejrzenie, że pokrzywdzona znajduje się w stanie odurzenia, gdyż jak wyżej wskazano to wersja M. L. o odurzeniu pokrzywdzonej była odosobniona, a wręcz zaprzeczają jej zeznania K. B. (1) (powołującej się na opinię swoją i ratownika medycznego), stąd nie można nawet przyjąć by oskarżony działał w usprawiedliwionym błędzie co do stanu pokrzywdzonej, gdyż tak naprawdę nic nie wskazywało by pokrzywdzona mogła być pod wpływem narkotyków (czy alkoholu). Natomiast eskalacja zatargu pomiędzy

oskarżonym a pokrzywdzoną, z pewnością spowodowała coraz bardziej nerwowe zachowania obu stron, a nawet historyczna reakcja 16-letniej pokrzywdzonej na działania jej wujka, którego nie chce wpuścić do pokoju, a on w odpowiedzi wybija szybę w drzwiach, nie może być utożsamiona z tym, że takie zachowanie dziewczyny musiały wywołać tylko zażyte narkotyki. Również takie okoliczności przywołane przez oskarżonego jak to, że pokrzywdzona-nastolatka nie wyprowadziła psa na spacer, że nie posprzątała pokoju i mimo że było południe (13 października 2013r. przypadało w dzień wolny - niedzielę) nie przebrała się z piżamy wienne ubranie, a trakcie zdarzenia nie chciała wpuścić nielubianego wujka do swojego pokoju, to wszystko w świetle doświadczenia życiowego nie mogło wskazywać na odurzenie (alkoholem czy narkotykami), lecz stanowiło wręcz typowy przykład zachowania „zbuntowanej” nastolatki. Po trzecie wreszcie to zachowanie oskarżonego a nie pokrzywdzonej w trakcie omawianego zdarzenia wskazuje na to, że nie działał on w sposób wyważony i usprawiedliwiony okolicznościami zdarzenia, gdyż z pewnością wybite szyby w drzwiach by dostać się do pokoju pokrzywdzonej, groźby wypowiedane wobec M.G., nieopuszczenie mieszkania mimo żądań w tym zakresie formułowanych przez pokrzywdzoną (która mimo tego że nie była pełnoletnia, to była w takich okolicznościach uprawniona do tego by żądać aby jej wujek, w sytuacji gdy zbił szybę w drzwiach i zachowywał się coraz bardziej agresywnie, to opuścił zajmowane przez nią mieszkanie), a ostatecznie użycie przemocy wobec pokrzywdzonej, to wszystko wskazuje na przekroczenie przez oskarżonego norm prawidłowego zachowania się wujka wobec siostrzenicy. Nawet jeżeli pokrzywdzona była opryskliwa wobec oskarżonego, to M. L. będąc osobą dorosłą, posiadającą pewne doświadczenie życiowe, powinien inaczej zareagować na „humory” nastolatki, niż popełniając przypisane mu przestępstwa. Należy tu podkreślić, że przecież sam M. L. (1) przyznał, że w trakcie zdarzenia chwycił pokrzywdzoną za szyję, przy czym trudno zgodzić się z nim, by taki chwyt mógł być utożsamiony z „chwytym transportowym”, który w okolicznościach sprawy należało zastosować wobec pokrzywdzonej (tym bardziej, że poza słowami oskarżonego to nic nie wskazywało na to by pokrzywdzona chciała użyć noży i że trzeba ją było -stosując chwyt za szyję- przed tym powstrzymać). Dlatego też nie można uwzględnić stanowiska skarżącego z apelacji co do tego, że działał w stanie kontratypu (a nie kontrapunktu, jak to mylnie określił oskarżony), wyłączenia odpowiedzialności karnej. Z pewnością zaś treść zeznań pokrzywdzonej czy K. B. (1) nie pozwala na to by zgodzić się z twierdzeniami oskarżonego zawartymi w apelacji, iż „zeznania wszystkich świadków podają zaś zgodnie że celem mojego działania było właśnie potwierdzenie podejrzenia że M. G. znajdowała się w stanie odurzenia (...), przełamanie zabezpieczeń i stwierdzenie, że małaletnia jest sprawna fizycznie okazał się zatem koniecznością”. Materiał dowodowy nie potwierdził przecież „zeznaniem wszystkich świadków” by M. L. działał w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia pokrzywdzonej, by musiał ratować odurzoną narkotykami M.G. i z tego powodu musiał popełnić przypisane mu czyny, by zaszły okoliczności wyłączająca winę oskarżonego, by jego czyny nie podlegały penalizacji.

Ponadto treść opinii sądowo-psychiatrycznej nie wskazuje by oskarżony działał w warunkach zniesionej czy ograniczonej poczytalności. Natomiast stwierdzona przez biegłych psychiatrów trudność z kontrolą emocji przez oskarżonego, skłonność do działań impulsywnych, kłótliwego zachowania może stanowić wyjaśnienie (tj. powód zachowania się M. L. w dniu 13.10.2013r., o który zapytuje w swojej apelacji obrońca oskarżonego), ale nie usprawiedliwienie, zachowania oskarżonego w czasie zdarzenia.

Nie można też zgodzić się tym skarżącym by pokrzywdzona jako małaletnia nie mogła w trakcie zdarzenia, i to w sytuacji gdy oskarżony popełniał czyny na jej szkodę, żądać by opuścił on mieszkanie. Przepis artykułu 193kk posługuje się pojęciem „osoby uprawnionej”, przy czym nie precyzuje by osoba taka musiała być pełnoletnia. M. G. mieszkając w mieszkaniu którego nie chciał opuścić oskarżony, dysponując tym miejscem, użytkując mieszkanie swojej matki, była z pewnością uprawniona by skierować do niego żądanie opuszczenia tego mieszkania, gdyż katalog osób uprawnionych (w kontekście ustawowych znamion przestępstwa z art. 193 kk) jest dość szeroki. Mimo zaś tego, że M. L. dostał się do samego mieszkania legalnie, to nieopuszczenie tego miejsca stało się bezprawne od momentu, kiedy dowiedział się o woli (żądaniu) osoby uprawnionej, aby opuścił owo miejsce, tym bardziej że wystąpiły na tle coraz bardziej agresywnego zachowania oskarżonego, okoliczności uzasadniające takie żądanie. Przy czym w Komentarzu do art. 193 kodeksu karnego M. M., Lex 2014, podkreśla się, że w sytuacji, gdy chodzi o np. prywatny dom, mieszkanie itp., nie ma konieczności występowania jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiego żądania, wystarczy wola osoby uprawnionej, której np. mogli znudzić się goście albo która chce już położyć się spać, a zaproszeni goście nie mają ochoty na

opuszczenie jej mieszkania. Stąd nie ma racji M. L. podnosząc, że małoletnia pokrzywdzona nie mogła skierować do niego żądania opuszczenia mieszkania przy ul. (...) w E., że musiałaby skontaktować się z jego matką, siostrami lub policją by poprosić o pomoc w zastanej sytuacji, i z tego względu że przecież znalazł się w tym mieszkaniu bo chciał sprawdzić zalanie w pokoju.

Również stanowisko oskarżonego, iż nie groził pokrzywdzonej, tylko wyrażał opinie o błędach wychowawczych matki pokrzywdzonej, nie może zostać zaaprobowane, gdyż w sytuacji eskalacji agresywnego zachowania oskarżonego: wybitcia przez M. L. (1) szyby w drzwiach od pokoju pokrzywdzonej, szarpania, rozbicia naczyń, to słowa oskarżonego, że uderzy pokrzywdzoną, że jak nie skończy „pyskówki”, to „dostanie w pysk”, słusznie sąd I instancji utożsamiał z groźbą, a nie „opinią o błędach wychowawczych” wyrażoną przez oskarżonego. O ile rację ma oskarżony, że pokrzywdzona opisując zdarzenie z udziałem oskarżonego policjantce K. B. (której wspomniała, że obawia się wujka) czy koleżance M. M. (której napisała sms-a i mówiła, że boi się wujka) to wprost nie mówiła o groźbach, ale trzeba zauważyć, że kwestia wypowiedziana przez oskarżonego groźby pojawiła się wprost w zeznaniach siostry pokrzywdzonej tj. I. G.. Świadek ta złożyła pierwsze obszernie zeznania już na następny dzień po zdarzeniu i wyraźnie przytoczyła słowa siostry o groźbie wypowiedzianej przez oskarżonego. Zrelacjonowała też przebieg zdarzenia ze szczegółami, podobnie jak uczyniła to pokrzywdzona. Również pokrzywdzona przesłuchana dzień po zdarzeniu m.in. opisała groźbę ze strony oskarżonego. Stąd wzajemna spójność tych dowodów pozwala na uznanie wersji M. G. i jej siostry za wiarygodną.

Nie można też zgodzić się z zarzutem oskarżonego, iż sąd nie zebrał całego dostępnego materiału dowodowego. M. L. (1) podniósł, że nie uzyskano karty badania M. G. przez ratowników. Tymczasem uzyskano kartę zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego z 13.10.2013r. (k.187), przesłuchano członków zespołu ratownictwa medycznego, zaś ratownik M. C. wyraźnie zeznał, że skoro w okazanej karcie zlecenia wyjazdu napisano, że pacjent nie życzył sobie pomocy medycznej, to nie wystawiono karty medycznej. A w oparciu o zeznania tego świadka, to poczyniono stosowne ustalenia, że karta medyczna nie była wówczas wystawiona. Stąd i zarzut braku pozyskania takiego dokumentu (który nie został sporządzony) nie mógł się ostać.

Poza ww zarzutami, to istota apelacji oskarżonego i obrońcy oskarżonego sprowadza się głównie do stwierdzenia, że oskarżony nie popełnił przypisanych mu czynów, bądź że nie mogą być one potraktowane jako karalne przestępstwa. Jednak, wbrew wywodom skarżących, to analiza materiału dowodowego zaprezentowana przez sąd orzekający w sprawie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazywała na to, że sąd ten prawidłowo ustalił, że oskarżony groził pokrzywdzonej i że zachowanie oskarżonego mogło być odebrane jako groźba, że dopuścił się naruszenia miru domowego, że naruszył nieetykietę pokrzywdzonej, że popełnił przypisane mu przestępstwa. Ponadto, poza powołaniem się na wynik analizy materiału dowodowego przeprowadzonej przez sąd w sprawie, to skarżący stawiając zarzut błędów w ustaleniach faktycznych odwołali się do wyjaśnień oskarżonego i zeznań jego matki - I. L.. Tymczasem oczywistym jest, że matka oskarżonego chcąc wspierać wersję syna, to starała się swoimi zeznaniami potwierdzić jego relację. Znamienne jest tu to, że przecież podstawę wersji oskarżonego stanowiło stanowisko, iż działał on ze szlachetnych pobudek, gdyż miał uzasadnione przypuszczenia, iż pokrzywdzona jest odurzona narkotykami. I. L. swoimi zeznaniami starała się wesprzeć i tę okoliczność, przy czym należy zauważyć, że rozpytana dokładnie na rozprawie ostatecznie przyznała, że nie widziała by M. G. brała narkotyki, że przypuszcza tylko że narkotyki mogły się pojawić na tle uprawiana przez wnuczkę sportu, bo tam „latały” narkotyki. Ponadto należy podkreślić, że matka oskarżonego pojawiła się na miejscu zdarzenia już po tym jak oskarżony popełnił przypisane mu czyny i wobec tego nie mogła być ich naocznym świadkiem, powołała się na to co mówił jej syn.

Oskarżony odwołując się zaś głównie do dowodów w postaci swojej relacji i zeznań matki, to zarzucił, że ocena materiału dowodowego była sprzeczna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym miejscu należy przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, jeżeli : jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (vide

wyrok SN z dnia 04.07.1995r., (...) 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6, wyrok SN z dnia 22.02.1996r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10, wyrok SN z dnia 03.09.1998r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6, wyrok SA z dnia 31.05.2000r. II AKA 136/00, wyrok SA z dnia 26.03.2003r., II AKA 394/02 i inne). Podnosząc jednak ten zarzut to autor apelacji nie wykazał, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w wyroku sądu rejonowego dotrzymany, ograniczył się w apelacji do wyeksponowania swojej linii obrony i zeznań I. L., ale sam nie odniósł się do wszystkich ujawnionych w toku rozprawy dowodów, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 kpk nie mógł się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować uchycieniem zaskarżonego wyroku. Należy też podkreślić, że z jednej strony oskarżony uważa iż zeznania I. G. nie mogą stanowić podstawy weryfikacji zeznań pokrzywdzonej, gdyż świadek zna przebieg zdarzenia z relacji swojej siostry, a z drugiej strony powołuje się przecież na zeznania swojej matki, która również nie była naocznym świadkiem zdarzeń i przybyła na miejsce już po rozpoznawanym zdarzeniu, co wskazuje na to, że to nie sąd I instancji, tylko sam oskarżony tak interpretuje dowody by potwierdzić swoją wersję. Ponadto skarżący twierdzi, że nie doszło do naruszenia nietykalności M. G., przytacza orzeczenia SN dot. oceny „odepchnięcia”, w sytuacji gdy przecież sam potwierdził, że złapał pokrzywdzoną za szyję i zastosował „chwyt transportowy”, a trudno by złapanie za szyję utożsamiać z „odepchnięciem”.

Trzeba też wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie sąd orzekający ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 kpk, tym bardziej, że autor apelacji nie potrafił (co wynika z powyższych rozważań) – poza przywołaniem swojej wersji zdarzenia, popartej tylko zeznaniami swojej matki – faktycznie wykazać błędów w ocenie, których dowodów dopuścił się sąd I instancji.

W realiach niniejszej sprawy odwoławczej nie sposób także stwierdzić, iż Sąd I instancji naruszył dyrektywę ujętą w art. 5§2 kpk, skoro i w przypadku podniesienia w części wstępnej apelacji skarżący, nie rozwinął tego zarzutu i nie starał się nawet uzasadnić na czym obraza rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości na jego niekorzyść, przy rozpoznaniu przedmiotowej sprawy, miałyby polegać. Z pewnością zaś materiał dowodowy w sprawie był wystarczający do dokonania ustaleń faktycznych i w sprawie nie pojawiły się „nie dające się usunąć wątpliwości”.

Również argumenty przytoczone przez obrońcę oskarżonego, a podniesione dla wykazania błędu w ustaleniach faktycznych, nie podlegały uwzględnieniu. Bowiem i ten skarżący odwołał się głównie do wersji przedstawionej przez oskarżonego i jego matkę. Natomiast powołanie się przez obrońcę na zeznania policjantki dot. tego, że oskarżony poprosił w trakcie interwencji o przebadanie siostrzenicy pod kątem zażycia substancji psychoaktywnych, lecz odmówiono mu nie widząc takiej potrzeby, nie może być uznane za potwierdzenie wersji oskarżonego, iż M. L. miał pełne podstawy by bać się o zdrowie czy życie pokrzywdzonej, gdyż jej zachowanie wskazywało na użycie substancji odurzających. Odmowa przebadania pokrzywdzonej wyraźnie przecież wskazuje, że nie było podstaw do takiego badania, a więc nie można przyjąć by odwołanie się do tego argumentu było trafne. Ponadto K. B. zeznała, że ani ona ani ratownik medyczny nie widzieli podstaw do takiego badania. A z pewnością policjantka i ratownik medyczny posiadają większą wiedzę i doświadczenie by rozpoznać czy ktoś jest odurzony czy nie, niż oskarżony. Również to, że pokrzywdzona i jej siostra pozostawały po omawianym zdarzeniu w konflikcie z oskarżonym, to automatycznie nie wpływa na to by odmówić ich zeznaniom wiarygodności. Sam oskarżony potwierdził przecież, że wybił szybę, że złapał pokrzywdzoną za szyję, że wyraził dezaprobatę co do metod wychowawczych matki pokrzywdzonej (co wg niego mylnie wzięto za groźbę). Tak więc sam oskarżony nie zaprzeczał, że doszło do sytuacji w czasie której zachowywał się agresywnie, a jak wyżej wskazano, to nie potwierdziły się słowa M. L. o tym, by takie zachowanie było usprawiedliwione uzasadnioną obawą, że pokrzywdzona znajduje się pod wpływem środków odurzających. Dlatego też nie można zasadnie zarzucać sądowi I instancji, że uwzględnił tylko zeznania siostr G., które pozostają z oskarżonym w konflikcie.

W tym miejscu należy też zaznaczyć, że do akt złożono dokumentację fotograficzną, uzyskano zeznania ratowników, relacje pokrzywdzonej i jej siostry co do doznanych obrażeń M.G., a także opinię biegłego lekarza. Dowody te wzajemnie się uzupełniają, stąd brak podstaw do zanegowania tych dowodów. Natomiast w sytuacji, gdy ustalono, że skaleczenia nie były bezpośrednim skutkiem działania oskarżonego, lecz powstały na skutek kontaktu ciała pokrzywdzonej z

odłamkami rozbitej szyby, to należy uznać za prawidłowe ustalenie sądu, iż można oskarżonemu przypisać tylko występki z art. 217§1kk a nie pierwotnie mu zarzucany czyn z art. 157§2kk.

Reasumując, to w świetle przytoczonych przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach orzeczenia okoliczności, oraz uwzględniając poczynione powyżej rozważania sądu odwoławczego, nie sposób podważyć prawidłowości poczynionych ustaleń stanu faktycznego, przemawiającego za sprawstwem oskarżonego w zakresie wszystkich przypisanych mu przestępstw.

Stwierdzić należy też, iż wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe i kara łączna pozbawienia wolności w takiej postaci i wymiarze jak to uczynił sąd I instancji jest jak najbardziej sprawiedliwa i uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary. Kary jednostkowe zostały wymierzone w dolnych granicach ustawowego zagrożenia z sankcji przepisów, z których zostały zakwalifikowane przestępstwa przypisane M. L. w sytuacji, gdy oskarżony ten był już uprzednio karany. Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał jakie okoliczności brał pod uwagę przy wymiarze poszczególnych kar oraz kary łącznej oraz podał z jakiego powodu wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił i rozważania tego sądu, w sytuacji wniesienia apelacji na korzyść oskarżonego, należy podzielić. Ponadto nie można zarzucić Sądowi Rejonowemu naruszenia przepisów dot. zasad wymiaru kary np. z tego powodu, że nie orzekł kary grzywny lub też kary ograniczenia wolności za przestępstwa z art. 193kk, z art.190§1kk, czy z art. 217§1kk, które zagrożone są alternatywnie karami wolnościowymi lub karą pozbawienia wolności. Skorzystanie bowiem z najłagodniejszego typu sankcji ma sens wówczas, gdy zastosowana wobec danego sprawcy kara ma szansę spełnić cele prewencyjne, zapobiegawcze i wychowawcze. Natomiast w realiach rozpoznawanej sprawy to należy zwrócić uwagę, że okoliczności zdarzenia rzutujące na stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu, a także to, że M. L. po raz kolejny dopuścił się popełnienia przestępstw (co wynika z zapytania o karalności), to przemawiają za wymierzeniem mu z katalogu kar z sankcji ww przepisów kar pozbawienia wolności, gdyż inne kary nie spełnią w/w celów. M. L. okazał się bowiem być sprawcą niepoprawnym, wobec którego uprzednio orzeczone kary nie odniosły skutku wychowawczego, tak więc sądowi pozostało sięgnięcie po kary pozbawienia wolności. Bowiem tylko kara pozbawienia wolności w orzeczonej łącznej wysokości 3 miesięcy pozbawienia wolności spełni cel realnej odpłaty za przypisane oskarżonemu przestępstwa, a także kara w takiej postaci i wysokości uświadomi pozostałym członkom społeczeństwa, że sąd nie pobraża tym sprawcom, którzy po raz kolejny dopuszczają się przestępstw.

W ocenie sądu odwoławczego to sąd I instancji prawidłowo zastosował także zasadę absorpcji przy orzekaniu kary łącznej, zaś w sytuacji, gdy mimo uprzedniej karalności oskarżonego, to Sąd Rejonowy warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności, to tym bardziej zarzut wymierzenia kary w sposób sprzeczny z dyrektywami ich wymiaru, a podniesiony przez oskarżonego, jawi się jako bezzasadny. Bowiem względna przyczyna odwoławcza z art.438 pkt. 4 kpk zachodzi jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary łącznej. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18). Jak zaś wykazano wyżej, to sytuacja taka, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu uchybień, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy. Uwzględniając sytuację finansową i majątkową oskarżonego zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Zasądził od Skarbu Państwa koszty obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu przez sądem II instancji.